Nr. 169 Kraków, Poniedziałek 19 czerwca 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej).
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 919.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 18 czerwca: **Wiedeń, 18 czerwca.**

Rosyjski teren wojenny: Wczoraj musiano wycofać załogę ze szańcu mostowego Czerniowce wobec koncentrycznego ognia działowego i bardzo przeważającego nieprzyjaciela. W nocy wymusił nieprzyjaciel w kilku miejscach przejście przez Prut i wtargnął do Czerniowiec. Nasze wojska opróżniły Czerniowce.

W Galicyi wschodniej położenie jest niezmienione. Na zachód od Wiśniowczyka nad Strypą przeszkodzono przy pomocy ognia działowego rosyjskim atakom.

Na Wołyniu zyskały nasze wojska na terenie i odparły rosyjskie kontrataki na północ od Lipy, na północ od Gorochowa i koło Łokacz. Onegdaj i wczoraj pozostało w naszem ręku 905 jeńców i 3 karabiny maszynowe. Na północ od odcinka Turya wzięły niemieckie siły zbrojne w skutecznych walkach 11 rosyjskich oficerów, 3446 żołnierzy, jedno działo i 10 karabinów maszynowych.

Między Sokalem i Kołkami ponownie odrzucono silne rosyjskie wypady.

Włoski teren wojenny: Na froncie Soczy przygotowywali się Włosi znowu do ruszenia w kilku miejscach, a to na południową część Monte San Michele i na nasze górskie pozycye na północ od przyczółka mostowego Tolminu; dzięki naszemu ogniowi działowemu atak się nie rozwinął.

W Dolomitach osłabła naogół nieprzyjacielska działalność. Tylko Monte Cadini znajdowało się chwilami w bardzo gwałtownym ogniu działowym, po którym nastąpiło kilka słabszych, rychło odpartych ataków.

Z obszaru Primolano i na nasz front na południowy zachód od Asiago ponowili Włosi swe wypady. Zostały one znowu wszędzie odparte.

Południowo-wschodni teren wojenny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Ofenzywa rosyjska.

Walki na Wołyniu i nad Strypą.

Korespondent „Morgen Zeitung“ donosi z wojennej kwatery prasowej: Na południowym Wołyniu, na południowy zachód od Łucka, rozwinęła się większa działalność bojowa. Widownią tych nowych walk jest linia Lipy (lewy dopływ Styru) i Ługi (prawy dopływ Bugu). Lipa i Ługa tworzą wiele stawów i są miejscami bagniste. Nad dolną Strypą armia Bothmara w pobliżu wsi Przewłoka stacza zacięte walki z atakującymi ciągle Rosyanami, którzy usiłują przełamać centrum długiego frontu bojowego. W północnej Bukowinie nad linią Prutu i w obrębie Czerniowiec nie było żadnych wydarzeń.

Prezydent ministrów rumuńskich Bratianu o ofenzywie rosyjskiej.

„N. W. Journal“ donosi: Wielu posłów rumuńskich zwróciło się do prezydenta ministrów Bratianu, aby wyjawił swoje zdanie o naruszeniu granicy rumuńskiej i o ofenzywie rosyjskiej. Otrzymali oni następującą odpowiedź:

Rząd rumuński był bardzo niemile dotknięty wdarciem się Rosyan na teren rumuński. Co do ofenzywy rosyjskiej, to jest ona zupełnie odosobnioną akcyą, a nie początkiem ogólnej ofenzywy czwórporozumienia. Rosyanom udało się osiągnąć kilka sukcesów. Cała Rumunia jednak wie, iż dalszy marsz Rosyan nie jest prawdopodobny i że powtórnie nastąpiła dłuższa pauza.

Podczas ofenzywy ważnym jest nie pierwszy sukces, lecz ostateczny wynik. Wiemy, iż wszystkie poprzednie ofenzwy rosyjskie świetnie się zaczynały a smutno się kończyły. Celem obecnej ofenzywy rosyjskiej jest odciążenie frontu włoskiego i frontu pod Verdun, lecz cel ten okupiony jest straszliwemi stratami.

Wskutek tego rząd rumuński zajmuje dotąd oczekujące stanowisko i oczekuje dalszych rozstrzygających wydarzeń.

Francuzi o ofenzywie rosyjskiej.

„N. W. Journal“ donosi: Przebieg ofenzywy rosyjskiej budzi w Paryżu wielkie zaniepokojenie.

„Matin“ pisze: Nawet upadek Czerniowiec nie zmieni ogólnej sytuacyi, albowiem najważniejszem jest centrum, a to nie zostało dotychczas zachwiane.

Prezes Koła polskiego do hr. Tiszy.

Wiedeń, 18 czerwca.

Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą:

Prezes dr Biliński przesłał do prezydenta ministrów hr. Tiszy następujący telegram: „Złożone po raz pierwszy przez usta waszej ekscelencyi publicznie urzędowe oświadczenie w sprawie polskiej wzbudzi niezawodnie w narodzie polskim uczucia uspokojenia i zadowolenia. — W obliczu rokujących najpiękniejsze nadzieje, zwycięstw mocarstw centralnych, naród polski, który od półtora wieku walczy o swą wolność narodową i swój byt państwowy, uprzytomnia sobie swe wielkie obowiązki wobec polityki wewnętrznej i zewnętrznej monarchii, jak niemniej swą sumienną współpracę z ludami monarchii, zwłaszcza zaś z szlachetnym narodem węgierskim, z którym go łączy historyczna przyjaźń. Jako prezes Koła polskiego i Naczelnego Komitetu Narodowego proszę, by wasza ekscelencya zechciał przyjąć z głębi serca płynące podziękowanie zarówno dla dostojnej swojej osoby jak i dla innych miarodajnych czynników monarchii“.

Wymiana not między Rumunią a Rosyą.

Zurych, 18 czerwca.

„Morgenzeitung“ pisze: Szwajcarskie biuro informacyjne donosi, iż rosyjski ambasador w Bukareszcie wręczył gabinetowi Bratianu notę swego rządu, zawierającą określone żądania. Żądania te brzmią: Uwolnienie żywiołów obcych, przyjętych do armii rumuńskiej, ponowne oświadczenie neutralności rządu rumuńskiego w prasie rumuńskiej. Nota mówi dalej, że Rosya oczekuje, iż Rumunia okaże się przychylniejszą dla czwórporozumienia i politykę swoją, której cel od czasu wysłania Szebeki nie jest jasny, zmieni na przyjazną dla czwórporozumienia.

Bratianu odpowiedział już na notę. Treść odpowiedzi jest zupełnie jasną. Brzmi ona jak następuje: Co do zamiarów Rumunii utrzymania neutralności, panuje zupełna jasność. Pogłoski o przyjęciu niemieckich lub austryackich podoficerów artyleryi do armii rumuńskiej są bezpodstawne. Żądanie Rosyi, aby rząd rumuński złożył oświadczenie w gazetach, nie da się pogodzić ze stanowiskiem Rumunii, jako niezawisłego państwa.

Wtargnięcie kozaków na terytoryum rumuńskie.

Wiedeń, 18 czerwca.

„N. W. Journal“ donosi: Wiele patroli kozackich ponownie przekroczyło granicę rumuńską, sądząc, iż zostaną niezauważone.

Kozacy mieli widocznie zamiar rabowania, przyjęci jednak zostali strzałami, tak iż musieli spiesznie się cofnąć.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 18 czerwca.

Urzędowo donoszą 17 czerwca:

Zachodni teren wojenny: Atak francuskich patroli koło Beaulne (na północ od Aisne) został lekko odparty.

W obszarze Mozy utrzymywała się działalność artyleryjska w znacznej sile i wzmogła się nad ranem częściowo do szczególnej gwałtowności.

W Wogezach wyrządziliśmy nieprzyjacielowi na północny wschód od Celles wysadzeniem znaczne szkody, oraz wyrzuciliśmy na zachód od Sennheim mniejszy nieprzyjacielski oddział, który przejściowo zdołał wtargnąć do naszego okopu.

Działalność lotnicza była z obu stron żywa. Nasza eskadra obrzuciła wydatnie bombami ważne wojskowe cele w Berguez (francuska Flandrya) i w Bar-le-Duc, oraz w obszarze Dombasle—Einville—Luneville—Blainville.

Wschodni teren wojenny: U grupy wojsk generała Linsingena rozwinęły się w odcinku Stochód—Styr walki. Części armii generała hr. Bothmera stoją na północ od Przewłoki znowu w walce.

Bałkański teren wojenny: Pominąwszy skuteczne ataki naszych lotników na nieprzyjacielskie urządzenia, niema nic ważnego do doniesienia. *Naczelne kierownictwo armii.*

KRONIKA.

Kraków, niedziela 18 czerwca.

Z teatru ludowego. Dziś i w dnie następne będzie graną operetka „Dookoła miłości“ z muzyką O. Straussa, która zdobyła wyjątkowe powodzenie. Bilety wcześniej do nabycia u firmy Rudnickiego, Rynek główny.

Ze Lwowa. Dzienniki lwowskie pod datą 16 b. m. przynoszą następujące obwieszczenie:

„Komenda miasta uważa za swój obowiązek przestrzedz publiczność, aby nie dawała wiary niepokojącym pogłoskom. Sytuacya doznała dzisiaj znowu dalszego polepszenia. Istnieje uzasadniona nadzieja, że położenie wojenne wkrótce zmieni się całkowicie na naszą korzyść“.

Epidemia ospy. Urzędownie donoszą: W czasie od 4 do 10 b. m. wydarzyło się w Galicyi 109 wypadków ospy w 25 powiatach (40 gminach), na Bukowinie 2 wypadki a w innych krajach koronnych 24 zasłabnięć na ospę.

Złagodzenie cenzury w Niemczech. Dzienniki berlińskie ogłaszają pismo, nadesłane przez kanclerza Rzeszy niemieckiej w odpowiedzi na memoryał, wniesiony przez Związek prasy niemieckiej w sprawie cenzury. W piśmie tem oświadcza kanclerz między innemi, że zgadza się z wnioskami przedłożonymi przez Związek prasy w sprawie cenzury, poczem oświadcza: Na nieograniczoną swobodę w omawianiu celów wojennych zgodzić się ku wielkiemu ubolewaniu, co prawda, nie mogę, jest jednak mojem życzeniem, by cenzura działała także w tym kierunku jak najłagodniej. [illegible]dziłem już zresztą, aby wszystkie władze [illegible]zumiały się z sobą co do postanowień złagodzenia cenzury, które zamierzam przeprowadzić o ile dotyczy ona także spraw politycznych.

Wspomnienie.

(Z „Zuchowatego“, pisma polowego Legionów nr 2).

Na szarym tle nieba widnieje łuna wschodzącego słońca. Błędną gwiazdy migocące. Księżyc kryje twarz swoją w jasnej wschodu poświcie.

Ptactwo budzi się, witając dzionek świergotem. Łożyskiem rzeczki schodzą ze stanowisk nasze nocne placówki. Suną się sylwetki żołnierzy przez wązką kładkę i znikają w okopach. Linia naszych rowów strzeleckich pełznie u stóp dworku na wzgórzu, który otoczony zielenią drzew stoi dumny, jakby ojciec chatek włościańskich, ścielących się w dolinie.

Dworek został zajęty na kwaterę komendy pułku i komendy I. batalionu.

Pierwsze promienie słońca przedzierają się przez szpalery drzew i kładą się jasną wstęgą na tarasie.

Ciszę pogodnego ranka przerywają odgłosy miarowych kroków żołnierza na warcie.

Jestem sierżantem dyżurnym.

Siedzę w wygodnym fotelu. Przed sobą mam portret jakiegoś protoplasty właściciela majątku: ...y hetman, utkwił we mnie swe martwe oczy.

...zuję wzrok portretu, a w wyrazie oczu widzę ...ś nieme zdziwienie.

...zego patrzysz na mnie? Ty panie w zbroicy! ...ewne nie pojmujesz, co to wszystko znaczy! ... twoich czasów takich żołnierzy jak my, nie ...o, prawda!?

...atrzysz, zdziwiony zapewne, żem żołnierz i nie ...zbroi kutej, że pierś ma osłonięta szarym mun...urem, a miasto szyszaka i przyłbicy lekka czapka strzelecka okrywa mą głowę?!

Otóż ci powiem, wielki rycerzu: Myśmy nie słabsi, choć bez szyszaków. I wodzów mamy w tej samej co my odzieży... Wodzów Narodu!

Gdybyś widział pod Łowczówkiem bój, kiedy to komendant nasz z szablą wyciągniętą szedł wprost na czerń moskiewską.

Gdybyś widział, jak pod Swojkowem brała wiara „kulomioty“ Moskalom, ale prawda, ty nie wiesz, co to „kulomiot“.

Gdybyś widział ten spokój żołnierza, z jakim wita on śmierć w polu, nie okryty żelazem, zrozumiałbyś, żeśmy nie mniejsi od rycerzy twoich czasów, choć bez pancerzy i szyszaków, w szarym mundurze strzeleckim, zwycięzcy potęgi mrocznej co raz gniotła, lecz nie pokonała.

I zdawało mi się, że dostrzegam w oczach odcień nieufności. Chciałem dalej tłumaczyć, lecz rozkaz komendanta wzywał mnie do okopów; musiałem przerwać dyskusyę.

. . . .

W tydzień po owej nocy wróg ciężkimi pociskami spalił piękny dwór konarski.

Przenieśliśmy się do wsi.

Znalazłem na zgliszczach szczątki spalonego portretu; ocalała tylko część twarzy i oczy. *G. C.*

„Pro Causa Judaica“.

W odpowiedzi na odezwę szwajcarskiego Komitetu obrony interesów żydów, dwie polskie organizacye w Szwajcaryi: Komitet „Pologne et la guerre“ w Lozannie i „Rapperswilskie Biuro Prasowe“ w Bernie, wystosowały z inicyatywy ks. Jana Gralewskiego list do związku „Pro Causa Judaica“. Oświadczenie polskie opiewa:

„Szanowni Panowie! Z serdeczną sympatyą witamy inicyatywę, powołaną do życia przez Komitet „Pro Causa Judaica“ i życzymy jej zupełnego powodzenia we wszystkiem, a szczególnie w dążeniach do zniesienia granicy osiadłości żydów w Rosyi, jakoteż do zrównania ich praw obywatelskich oraz stworzenia osobnego terytoryum, oddanego wyłącznie żydom. Niemniej uważamy jednak za nasz obowiązek narodowy zaprotestować przeciw identyfikowaniu Polski z Rosyą i przypisywaniu jej równej winy w kwestyi praw specyalnych, wymierzonych przeciw żydom. Stwierdzamy, że żydzi doznawali w Polsce nigdzie nader serdecznej gościnności; nasza to dawna Rzeczpospolita udzieliła im pierwszych praw obywatelskich, których im w innych krajach odmówiono. Zrzucamy z siebie energicznie wszelką odpowiedzialność za prawodawstwo rosyjskie, na które nie mieliśmy najmniejszego wpływu. Nasze partye polityczne są zgodnie tego samego zdania, że w Polsce wolnej i niepodległej nie będzie żadnych ograniczeń prawnych dla jej obywateli — przeciwnie, żydzi uzyskają w niej równouprawnienie obywatelskie. Tak więc **Polska pragnie zawrzeć zgodę z żydami dobrowolnie i z własnej inicyatywy, bez żadnych obcych wpływów**“.

„Kto poniósł największe szkody przez wojnę“?

Pod tym tytułem zamieszcza „Piast“ artykuł, polemizując z wywodami pewnych publicystów, jakoby największą szkodę poniosła wielka własność rolna, a najmniejszą własność drobna.

Twierdzenia tego — powiada — nie możemy pozostawić bez odpowiedzi, w interesie zniszczonego wojną włościaństwa, a to na podstawie materyału otrzymanego właśnie od kierownictwa krajowego biura statystycznego.

W 16 powiatach zachodniej Galicyi: Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Łańcut, Mielec, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg, Tarnów i Wieliczka, wynoszą szkody, według wykazu krajowego biura statystycznego:

1) w zniszczonych budynkach mieszkalnych włościańskich 72%;

2) w zniszczonych budynkach gospodarskich włościańskich 78%;

3) w utraconych koniach włościańskich 82%;

4) w utraconem bydle rogatem włościańskiem 89%;

5) w utraconej trzodzie chlewnej włościańskiej 89%;

6) w utraconym drobiu włościańskim 90%.

Szkody więc, które wynoszą 72% do 90% w stosunku do całości szkód w tych powiatach, nie mogą być nazwane najmniejszemi.

Szkoła artyleryi na froncie legionowym.

Z życia artyleryi polskiej.

Naczelne władze Legionów coraz to więcej uwzględniają charakter i znaczenie zawiązku wojsk polskich i swoją wobec tego odpowiedzialność. Zastosowują więc do tego poglądu cały szereg nowych zarządzeń i urządzeń, których myślą głębszą i celem dalszym jest — przyszłość, może już niedaleka.

Do rzędu tych nowości, do tego zupełnie oryginalnych, należą wprowadzone w ostatnich miesiącach **szkoły** specyalne dla różnych rodzajów broni i różnych działów służby polowej — szkoły, odbywające się na froncie. Słuchacze znajdują się przeważnie w dalszym ciągu w swoich oddziałach wojskowych na pozycyi, skąd dochodzą tylko na wykłady i ćwiczenia do szkoły, odległej nieraz tylko o kilkadziesiąt minut drogi.

Pierwsza taka szkoła ukończyła swój kurs pierwszy przed miesiącem mniej więcej w specyalnym gmachu szkolnym w komendzie Legionów (w „Legionowie“), to **szkoła chorążych** piechoty. Wypuściła po egzaminie blisko 50 nowych oficerów, wykształconych fachowo; zasadą było tu dopuszczanie do szkoły tylko żołnierzy z frontu, ze służbą liniową już obytych.

Obecnie — prócz kilku szkół specyalnych w piechocie — powstała na froncie osobna **szkoła artyleryi** przy komendzie I pułku artyleryi Legionów polskich. Szkoła mieści się w budynku polowym dużych rozmiarów, wzniesionym wyłącznie rękami samych artylerzystów.

Typowy budynek polowy, dzieło rąk legionistów — jakim jest „gmach“ szkoły podoficerskiej artyleryi — to wydłużona „buda“ z pali lub z desek, najczęściej bez podłogi, w zasadzie cała nieco wpuszczona w ziemię i ziemią obłożona; dach często dla niepoznaki przyrzucony mchem, gałęziami; a że taki budynek, choć znajduje się w lesie, stoi na „łysince“, więc dopełnia się las w tem miejscu, obsadzając ściętemi drzewami: są to „maski“.

Budynek szkolny o tyle jest wyjątkowy i uroczysty, że wewnątrz oblepiony jest tapetowym papierem; sala, długa na kilkanaście metrów, z podłogą, ma w pośrodku stół odpowiednio długi i ławy oraz krzesła, specyalnie robione na miejscu z białej brzozy nieobciosanej, która tutaj wogóle przyjęta została jako ornament, odrzynający się białością od szarego tła innych drzewa rodzajów i ciemnej zieleni przeważającego tu igliwia. Na jednej ze ścian celi widnieje biały orzeł na czerwonem polu. W kącie nie brak dużej tablicy, opartej wprost o ścianę. Nareszcie powała obita zręcznie ciemno-szarem płótnem polowem. Jeszcze jedna ozdoba szkoły: u wstępu w górze ustawiona maleńka, nieźle udana armatka, groźnie zwrócona lufą ku wchodzącemu: kto tutaj wchodzi, żegnaj się — z piechotą.

Do tego budynku schodzą się co rano o godzinie 8, odbywszy przedtem u siebie szkołę jazdy konnej, artylerzyści z wszystkich bateryj legionowych, z pozycyj, jak wspomniano, w najbliższem sąsiedztwie leżących. Słuchaczy jest 35, lekcyj codziennie siedm, z wyjątkiem niedziel. Wykładają oficerowie z tychże bateryj lub z komendy pułku, więc kapitan Śniadowski, kapitan dr Kunicki, porucznicy: Wojnar, Kownacki, Łapicki, podporucznicy: Frank, Künstler, Wieleżyński, ogniomistrz Sajdak; przewidziany jest dodatkowo udział innych jeszcze wykładających. Zakres przedmiotów obejmuje w 6-tygodniowym kursie, umyślnie skróconym w warunkach i dla celów wojennych, wszystko, co podoficer artyleryi znać powinien, zatem i naukę o środkach wybuchowych i o działach, naukę o taktyce, o organizacyi sił zbrojnych, o terenoznawstwie, o zaprzęgach, o koniu, o musztrze artyleryjskiej (i piechotnej), administracyi wojskowej, o służbie wewnętrznej, o hygienie w polu, o umocnieniach polowych. Oczywiście pewną część ćwiczeń muszą słuchacze odbywać w bateryach przy armatach. Przewidziany jest uzupełniający kurs oficerski.

Otwarcie szkoły nastąpiło w dniu 9 maja. Po miesiącu szkoła ma być przeniesiona **do kraju**, poza granice pasa bezpośrednio wojennego; miejsce jest już wybrane i jest niem jedna z byłych twierdz rosyjskich. Tymczasem, zanim się to stanie, obecni słuchacze pierwszy kurs skończą na froncie. *Gust. Bol. B.*, legionista.

Strejk generalny w Norwegii.

Od 6 czerwca panuje w Norwegii strejk generalny. Zastrejkowało 80.000 robotników, a jeszcze wiele tysięcy robotników wstrzyma się od pracy w najbliższych dniach.

Jest to wynik ciągnących się już od szeregu miesięcy rokowań taryfowych. Najważniejsze przyczyny strejku są następujące: W styczniu skończyły się taryfy górników, obowiązujące od pięciu lat, a rokowania prowadzone jeszcze w jesieni zeszłego roku, w sprawie zawarcia nowej umowy spełzły na niczem. Górnicy norwescy pracowali dotychczas za bardzo małą zapłatą, a dodatki, proponowane obecnie przez właścicieli kopalń, stanowiły tylko nieznaczną podwyżkę. Mimo tego górnicy pracowali po upływie taryfy w dalszym ciągu, lecz właściciele kopalń chcieli wymusić nową, przez siebie opracowaną taryfę, ustalającą zupełnie niewystarczające płace.

W lutym ogłoszono **lokaut** górników. Było to początkiem walki, która zaostrzając się coraz więcej doprowadziła obecnie do strejku generalnego.

Robotnicy innych zawodów, którzy również prowadzili rokowania w sprawie taryf, zajęli **tymczasowo wyczekujące stanowisko**. Lecz już wkrótce rozpoczął się strejk w przemyśle metalowym, a następnie przedsiębiorcy ogłosili lokaut reszty robotników. W... robotników metalowych trwa już sześć ... a górników przeszło cztery miesi... konflikty wytworzyły stosunki, w ... cnie Norwegia się znajduje.

Związek przedsiębiorców ogłosił ... maja **lokaut wszystkich zorganizow... ków.**

Razem z strejkującymi i ziok... robotnikami nowa groźoa lokautu ... **70.000 robotników.**

Rząd norweski zamiast pospiesz... robotnikom, wniósł w parlamencie ... o przymusowym sądzie rozje...czym ... stało przez pa... uchw... ...

som socyalnych demokratów i demokratów robotniczych.

Robotnicy obecnie nie mogą już spodziewać się polepszenia płac i stosunków pracy, lecz skazani są na to, co im sąd rozjemczy łaskawie przyznać raczy.

Obecnie robotnicy rozpoczęli walkę nie przeciwko przedsiębiorcom, lecz przeciwko u s i ł o w a n i o m r z ą d u i większości parlamentu **odebrania im prawa strajkowania** i sparaliżowania ich organizacyi. Obecnie więc wszystkie związki zawodowe uchwaliły s t r e j k p r o t e s t u j ą c y przeciwko temu prawu.

Wskutek tego rozgorzała w Norwegii walka, jaką prowadzili dawniej duńscy i szwedzcy robotnicy.

Robotnicy nie ponoszą żadnej winy w tym wypadku, przeciwnie, jak tylko to długo było możliwem, usiłowali oni uniknąć strejku. Winę tej walki ponoszą przedsiębiorcy i ich opiekun „radykalno-liberalny“ rząd.

Z Legionów.

Za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej.

„Dzieciaki“...

Zobaczywszy takich żołnierzy na tyłach gdzieś, ironicznie uśmiechnęlibyście się: bo to niespełna szesnastu lat, wygląda na dwanaście, chodzi w mundurze, z bronią, a przecież tu nie szkoła wojskowa, kadecka — tylko linia. Jeden i drugi nadąłby usta lekceważąco, mówiąc:

— Cóż taki malec zrobi w linii? Pewnie jakiś liniowy ordynans!

Kiedyś spotkałem dwóch takich w naszym batalionie. Służbę pełnią, jak wszyscy. Karabin zadługi dla nich — dostali sztucery. Placówka, wedeta, patrol, marsze — no, słowem służba na linii. Mówcie im o innej służbie — oburzą się. Nie znam ich przeszłości, sądzę jednakże, że długie miesiące już wojują; że są to uczniaki, raczej terminatorzy rzemieślniczy. Ale tu, u nas, żołnierze, dobrze spełniający służbę.

Może to w dzisiejszej wojnie — najmłodsi żołnierze — z karabinem. A cóż wy na to — siwe ojce i matki powiecie: nic, tylko łza i duma błyszczy w oku!...

— — — — — — — — — — — —

Rozmawiałem raz z jednym, który kończy siedmnasty rok życia, w piętnastu latach wyruszył na wojnę, dostał do dziś dnia dwa medale srebrne, pierwszej i drugiej klasy. Opowiadał mi fragment z Karpat, który przeżywał. Szedł z patrolą do wsi, nie wiedząc, że tam kozacy na kwaterze! Wchodząc śmiało do izby, stanął przerażony, gdyż była zajęta przez Moskali. Moskale podnieśli ręce do góry, gdyż przypuszczali, że większa siła nasza wkroczyła do wsi. Poddali się, rzucili broń, na głos jego wyszli z izby; wspólnie z drugim zaprowadzili jeńców do pułkownika Zielińskiego. Oficer rosyjski zgrzytał zębami ze złości, dowiedziawszy się, że tylko ci dwaj malcy byli we wsi.

— — — — — — — — — — — —

Kiedyś wrócą pod strzechy rodzinne — mimo młodości, dobrze zasłużeni Ojczyźnie.

Igrzyska II. brygady.

Rozpoczęła się walka — drugi pułk contra trzeciemu. Na polance, ongiś zagonach rolnych, wystąpili przeciwnicy w footbalowych kostyumach wojennych, częścią z bielizny wojskowej zrobionych, częścią z własnej. Drugi pułk oznaczony czerwoną gwiazdą na piersiach, trzeci — opaską seledynową na ramieniu.

Starszyzna spoczęła na przygotowanych ławkach, muzyka zagrała, rozpoczął się popis. Warunki atmosferyczne sprzyjały, zapaśnicy nie kąpali się w kałuży, jak przy pierwszej grze, którą wygrali footbaliści 3 pułku, mając 5:4. Dzisiejszy match miał być rewanżem za przegraną. Z zajęciem przypatrywali się uczestnicy, legioniści II. brygady, grze, komentując dobry rzut piłki, czy też odbicie oklaskami i wiwatowymi okrzykami.

Chwilami miało się wrażenie, że jest się na Błoniach krakowskich widzem, uczestnikiem zapasów footbalowych, kiedy gra dochodziła do punktu kulminacyjnego. Jednakże gra ostatnia prowadzona była ospale, zakończona zwycięstwem 3 pułku — 1:0.

Tak więc uprzyjemniamy sobie wypoczynek, po którym znów trzeba będzie na inne igrzyska wyruszyć!... *J. Lasoń.*

Sfałszowany kongres ormiański.

Korespondent „Vos. Ztg.“ donosi ze Sztokholmu, iż ukazały się rosyjskie urzędowe i nieurzędowe sprawozdania z tzw. kongresu Ormian w Petersburgu, w którym brali udział nawet tureccy Ormianie i byli członkowie tureckiego parlamentu. Kongres uchwalił ścisłe współdziałanie z Rosyą.

Otóż należy zauważyć, iż ten kongres został zorganizowany przez rosyjskiego prezydenta ministrów Stürmera **przy pomocy departamentu policyi i wojennych gubernatorów kaukazkich.** Obradował pod przewodnictwem kadeta A d ż e m o w a, który dawno już nie ma nic wspólnego z Ormianami. Delegaci prawie bez wyjątku nie są przez nikogo wybrani, lecz zostali mianowani przez gubernatorów. Jak mało ten kongres zasługuje na miano kongresu ormiańskiego, wynika także z tego, że **delegatom pieniądze na drogę wypłacił rząd.** Nic też dziwnego, iż kongres rozpoczął swe obrady od uniżonej depeszy do Sazonowa.

Sytuacya ekonomiczna państw prowadzących wojnę.

II.

Państwa koalicyi i Rumunia.

W zaopatrywaniu państw centralnych w pszenicę, jęczmień, kukurudzę i owoce strączkowe odgrywa w obecnej sytuacyi wojennej ogromną rolę **Rumunia,** która, jak wiadomo, zniosła zakaz eksportu zboża do Europy środkowej.

Żniwa tegoroczne w Rumunii, chociaż nie będą może tak rekordowe, jak w zeszłym roku, to jednak zapowiadają się bardzo pomyślnie. — Oprócz tego Rumunia rozporządza jeszcze wielkiemi masami dawnych zapasów.

Według danych statystycznego biura rumuńskiego ministeryum skarbu, w r. 1915 wywieziono zboża i ziarna tylko 691.929 tonn, podczas gdy w r. 1912 wywieziono 2,841.630 tonn.

Wskutek tego stosunkowo tak małego eksportu w ostatnim roku, wynoszą obecne zapasy — według danych z 1 lutego 1916 — jeszcze **3,552.624 tonn** wobec 1,894.117 tonn, jakie były 1 lutego 1915.

Większą część tych zapasów stanowi k u k u r u d z a, p s z e n i c a i j ę c z m i e ń.

O wiele gorzej zapowiadają się żniwa w krajach czwórporozumienia. Według dzienników angielskich, **Anglia** i w tym roku może liczyć na dobre zbiory pszenicy, lecz to ma bardzo małe znaczenie dla tego kraju, ponieważ Anglia większą część swego zapotrzebowania pszenicy importuje. Od ostatnich żniw aż do 1 maja obecnego roku sprowadziła ona mimo dobrych żniw 3·8 milionów tonu, wobec 3·6 milionów w tym samym czasie zeszłego roku.

We **Francyi** stosunki pod tym względem są jeszcze gorsze.

Według stanu zasiewów, żniwa we Francyi będą średnio-dobre, lecz ponieważ zeszłej jesieni panował ogromny brak s i ł r o b o c z y c h, więc powierzchnia pól zasianych oziminą bardzo się zmniejszyła.

Podobnie jest we **Włoszech.** Stan zasiewów jest tam dobry, lecz powierzchnia uprawionej roli znów zmniejszyła się.

Skutkiem tych braków Anglia, Francya i Włochy będą musiały w przyszłym roku o wiele więcej sprowadzić zboża ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Argentyny, aniżeli dotychczas. Lecz ani w Kanadzie, ani w S t a n a c h Z j e d n o c z o n y c h nie można liczyć nawet w przybliżeniu na tak dobre zbiory pszenicy, jak w zeszłym roku, kiedy to Stany Zjednoczone osiągnęły najwyższy zbiór pszenicy. Powierzchnia roli uprawionej pod pszenicę ozimą jest w tym roku o 4 miliony akrów mniejsza, niż w zeszłym, a oprócz tego mrozy zimowe w zachodnich Stanach wyrządziły wielkie szkody. Również zasiewy wiosenne tego roku są daleko mniejsze, aniżeli zeszłego.

Są to bardzo złe widoki dla Anglii i jej sojuszników, bo o zniżeniu wysokich opłat okrętowych nie można nawet myśleć podczas wojny. Już teraz ceny pszenicy są tam wyższe — aniżeli w Niemczech. Sam **Londyn ma ceny pszenicy o 6—10% wyższe, aniżeli Berlin,** a przecież w lutym i marcu angielskie ceny były o 12 do 15% wyższe, aniżeli teraz. Dobra amerykańska pszenica kosztowała np. w pierwszym tygodniu maja w Londynie 60—62 szylingów za kwarter, a argentyńska 54—56 szyligów, podczas gdy przed wojną kosztowała tylko 24—26 szylingów.

Jeszcze więcej podskoczyły ceny ziemniaków, które chociaż w Anglii nie są tak powszechnym środkiem spożywczym jak w Niemczech, to jednak są tam obecnie coraz więcej poszukiwane.

Z różnych stron.

Losy „Czerwonego krzyża“. Emisya tych losów ma na celu przysporzenie austryackiemu Towarzystwu „Czerwonego krzyża“ za jednym zamachem wielkich zasobów pieniężnych, których Towarzystwo to pilnie będzie potrzebowało po zużyciu swoich środków w ciągu wojny światowej, aby odpowiedzieć olbrzymim zadaniom, których spełnieniu Towarzystwo pragnie się poświęcić natychmiast po zawarciu pokoju. Ogólna emisya obejmuje 2,000.000 losów, które opiewają na kor. 20 każdy. Wartość ta w chwili padnięcia nań najmniejszej wygranej, która wyniesie kor. 30, jest upełnie nominalną.

Wszystkie 2,000.000 losów, aby dać zupełne zabezpieczenie austryackiemu Towarzystwu „Czerwonego krzyża“, zostaną naprzód stosowną wysokością kwoty pieniężnej wypłacone przez konsorcyum bankowe, stojące pod kierunkiem Anglo-Austryackiego Banku, w którym biorą udział wszystkie wielkie austryackie banki i Dom bandlowy Rotschylda. Austryackie Towarzystwo „Czerwonego krzyża“ ma udział w ewentualnych zyskach, jakie mogą powstać przy dalszym rozdziale losów między publicznością. Wysokość kwoty udziału Towarzystwa „Czerwonego krzyża“ w tych zyskach może się wznieść aż do 70%. Banki zamierzają wkrótce zaoferować nowe losy w drodze subskrypcyi publicznej.

Wybory w Warszawie. Żydowskie dzienniki „Moment“ i „Hajnt“ wystąpiły z artykułami, wzywającymi żydów do uczestniczenia w wyborach do Rady miejskiej. „Moment“ w artykule pt. „Korzystajcie ze swych praw“ wyjaśnia, jak dalece ważny jest ten zarząd miejski i jak dalece ważne jest, żeby wybrani zostali prawdziwi przedstawiciele wszystkich warstw ludności, ludzie, którzy istotnie troszczyć się będą o dobrobyt wszystkich mieszkańców bez różnicy narodowości i wyznania. „Hajnt“ pisze: „W życiu społecznem u nas nie było jeszcze prawie tak ważnego zdarzenia, jak przyszłe wybory do Rady miejskiej. Zbyteczne dodawać jak dalece jest to ważne, żeby jak najwięcej żydów uczestniczyło w wyborach, ażebyśmy mieli należyte przedstawicielstwo w zarządzie miejskim“.

Teraz i szybkę z okna by dali. „Rjecz“ w n-rze 125 z 21 maja donosi: Rada polskiego Towarzystwa miłośników historyi i literatury w Petersburgu w osobach prezesa prof. T. Zielińskiego, wiceprezesa prof. katol. duch. akademii S. Ptasznickiego i adw. W. Rogojskiego wszczęła w ministeryum oświaty starania o pozwolenie urządzenia w Petersburgu wyższych polskich kursów dla obojga płci. Na kursach będą wykładane: historya języka polskiego i polskiej literatury, historya Polski, historya literatury powszechnej, a szczególnie słowiańskiej, historya cywilizacyi w Polsce. Jak informuje „Rjecz“, ministerstwo projekt przyjęło przychylnie.

Odjazdy pociągów z Krakowa.

Pociąg	Numer	O godzinie	Pora dnia	do	Połączenia
Pospieszny	5*	5·48	rano	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	18	6·10	„	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	51	6·35	„	„	w Trzebini do Szczakowy, Warszawy (przez Ząbkowice)
Pospieszny	7	6·45	„	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	47 A	7·05	„	Oświęcima (przez Skawinę)	
„	6281	8·15	„	Kocmyrzowa	
„	25*	8·38	„	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki: w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Krynicy, Jasła, Gorlic, Zagórza; w Rzeszowie do Jasła, Gorlic
„	27	9·20	„	„	
„	51 A	9·30	„	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	w Kalwaryi do Wadowic
„	20*	10·00	przedpoł.	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	22	10·12	„	„	
„	51	11·30	„	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
„	U 167	1·15	popoł.	Suchy	w Płaszowie do Wieliczki; w Skawinie do do Oświęcimia
„	24	1·40	„	Oświęcima (przez Trzebinię)	w Oświęcimiu do Berlina
„	26	1·52	„	Trzebini	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy (przez Ząbkowice)
„	54	2·02	„	Wiednia	
Pospieszny	2	2·45	„	„	w Trzebini do Szczakowy, Kielc, Warszawy (przez Ząbkowice)
„	1	3·10	„	Lwowa	w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
Osobowy	11*	5·15	„	„	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
„	13	5·25	„	„	
„	28	6·20	„	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	6293	6·40	„	Kocmyrzowa	
„	23	6·50	„	Tarnowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Jasła, Zagórza, Gorlic
„	30*	8·25	wieczór	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla; w Boguminie do Wrocławia, Berlina, Warszawy (przez Ząbkowice); w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
„	32	8·35	„	„	
„	55	10·00	w nocy	Lwowa	w Tarnowie do Jasła, Gorlic
Pospieszny	6*	10·35	„	Wiednia	w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
„	8	10·45	„	„	
Osobowy	53 A	11·00	„	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowwych.

Przyjazdy pociągów do Krakowa.

Pociąg	Numer	O godzinie	Pora dnia	Od	Połączenia
Osobowy	53	1·56	w nocy	Wiednia	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy
„	18	5·25	rano	Lwowa	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic; w Dębicy z Lublina, Przeworska; w Tarnowie ze Zagórza, Jasła, Stróż, Gorlic
Pospieszny	5*	5·40	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
„	7	5·55	„	„	
Osobowy	6276	7·00	„	Kocmyrzowa	
„	54 A	7·15	„	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Skawinie z Oświęcimia
„	19	7·28	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca, Pragi i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
„	28 A	7·35	„	Tarnowa	w Bierzanowie z Wieliczki
„	25*	8·30	„	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca, Berna; w Dziedzicach z Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Kielc, Warszawy
„	27	8·45	„	„	
„	20*	9·35	„	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Przeworska, Rozwadowa; w Tarnowie ze Szczucina; w Bierzanowie z Wieliczki
„	22	9·45	„	„	
„	51	10·20	przedpoł.	Wiednia	
„	29	12·32	popoł.	Trzebini	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla
„	54	1·30	„	Lwowa	w Tarnowie z Orłowa, N. Sącza; w Płaszowie z Wieliczki
Pospieszny	2	2·30	„	„	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic
„	1	2·59	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia
Osobowy	52 A	3·30	„	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Suchy ze Żywca; w Kalwaryi z Wadowic
„	6286	4·00	„	Kocmyrzowa	
„	11*	4·42	„	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla i Warszawy
„	13	4·52	„	Brzecławy	
„	30*	7·50	wieczór	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Rozwadowa; w Tarnowie z Orłowa, Krynicy, N. Sącza, Jasła, Szczucina, Gorlic; w Bierzanowie z Wieliczki
„	32	8·00	„	„	
„	15	9·14	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina
Pospieszny	6*	10·00	w nocy	Lwowa	[illegible]
„	8	10·10	„	„	
Osobowy	U 196	11·00	„	Suchy	ze Zwardonia, Żywca

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).